

Rainer Maria Rilke: DER SCHAUENDE / TEN, KTÓRY BACZY (tł. Ela Binswanger)

Rainer Maria Rilke: TEN, KTÓRY BACZY

W drzewach już widzę letnie nawałnice,
te z wychładzających się powoli dni,
gdy pod moimi oknami burza grzmi,
to wśród szumu Odległe Głosy słyszę,
które bez druha są mi nienawistne,
tylko z siostry miłością są mi bliższe.

Idzie burza, z tych, co Przeistacza Świat,
idzie z hukiem przez Las i idzie przez Czas,
wszystko dzieje się jakby poza Czasem:
Krajobraz, jakby się otworzył Psalterz,
jest Waga, jest Moc, jest Wieczności Trwanie.

Jakby nikłe nie było to zmaganie,
jak wielka by nie była walka z nami,
jakbyśmy się rzeczom nie poddawali,
jakbyśmy tej burzy nie zwyciężali, -
i tak jesteśmy nieważni i mali.

To, co pokonujemy, jest tak Małe,
nawet nasz sukces zdradza naszą małość.
Wszystko, co Wieczne, Wielkie Nieskończenie,
nie chce ulegać naszym naginaniom.
To niby walczących z Siłami Anioł
Starego Testamentu, ich zmaganiom
w walce dzikiej, gdy ścięgną przeciwników
jak stalowe liny się napinają,
czuje pod swoimi palcami struny,
gdy głębokie melodie wygrywają.

Kto takiego Anioła przewyciężył,
który jakże często rezygnuje z walk,
postępuje sprawiedliwie i mężnie,
i wielkodusznie ze swej twardej pięści,
co lgnie do niego, jak forma do treści.

Laur się zwycięstwa nie dopraszają,
Jego wzrost znaczy: być pokonywanym
dogłębnie przez coś, co jest coraz większe.

(tł. *Ela Binswanger*)

*

Rainer Maria Rilke: WIDZĄCY

Ja wypatruję drzewom drogę
burz, co drętwość dni przerosły,
i w okna moje biją na trwogę,
i w przestrzeniach słyszę rzeczy mowę,
której znieść bez przyjaciela nie mogę,
nie mogę kochać jej bez siostry.

Idzie przekształcicielka burza,
idzie przez las i poprzez czas,
wszystko w wieczności się zanurza
jak Psałterza wiersze, wzgórza
powagą przygniatają nas.

To, z czym walczymy, jak jest małe,
jak wielkie to, co walczy z nami.
Gdybyśmy burzy się poddali,
tobyśmy rzeczom bliżsi sami
wielcy i bezimienni stali.

Małe jest to co zwyciężamy,
pomniejsza nawet powodzenie,
i nie chce ugiąć się przed nami
wiecznie i wielkie nieskończenie.
To Anioł, co wśród zapaśników
stanął Starego Testamentu,
on, gdy ciężki przeciwników
już w ton metalowy napięte,
czuje ich w palców swych dotyku
melodie w struny harf zakłęte.

Komu on skroń do ziemi skłoni,
Anioł, gdy tłum porzuca zbrojny,

ten sprawiedliwy i spokojny
wychodzi z jego twardej dłoni,
co gięła go jak w kształt gliniany.
Już go zwycięstwa nie pomniejszają.
Rośnie - głęboko zwyciężany
przez moc - coraz to potężniejszą.

(tł. Mieczysław Jastrun)

<https://www.youtube.com/watch?v=Z8xVa-YXvx0>

Rainer Maria Rilke: DER SCHAUENDE

Ich sehe den Bäumen die Stürme an,
die aus laugewordenen Tagen
an meine ängstlichen Fenster schlagen,
und höre die Fernen Dinge sagen,
die ich nicht ohne Freund ertragen,
nicht ohne Schwester lieben kann.

Da geht der Sturm, ein Umgestalter,
geht durch den Wald und durch die Zeit,
und alles ist wie ohne Alter:
die Landschaft, wie ein Vers im Psalter,
ist Ernst und Wucht und Ewigkeit.

Wie ist das klein, womit wir ringen,
was mit uns ringt, wie ist das groß;
ließen wir, ähnlicher den Dingen,
uns so vom großen Sturm bezwingen, -
wir würden weit und namenlos.

Was wir besiegen, ist das Kleine,
und der Erfolg selbst macht uns klein.
Das Ewige und Ungemeine
will nicht von uns gebogen sein.
Das ist der Engel, der den Ringern
des Alten Testaments erschien:
wenn seiner Widersacher Sehnen
im Kampfe sich metallen dehnen,
fühlt er sie unter seinen Fingern
wie Saiten tiefer Melodien.

Wen dieser Engel überwand,
welcher so oft auf Kampf verzichtet,
der geht gerecht und aufgerichtet
und groß aus jener harten Hand,
die sich, wie formend, an ihn schmiegte.
Die Siege laden ihn nicht ein.
Sein Wachstum ist: der Tiefbesiegte
von immer Größerem zu sein.

*

@**tłumaczenie**: nie przypadkiem na tytuł użyłam słowa nieco przedawnionego "baczyć", a mój tytuł to "Ten, który baczy" - u M. Jastruna - "Widzący", u A. Sadauera - "Patrzący", faktycznie "Der Schauende" to jest "widzący , patrzący", także "przyglądający się, obserwujący" itd., itp. "Baczyć" o tyle jest słowem szczególnym, że znaczy też "przyglądać się czemuś uważnie", "zo-baczyć coś", nie tylko "widzieć", ale też "świadomie zarejestrować"...

Aleksander Brückner (Słownik etymologiczny języka polskiego, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, 1927)
wyjaśnia:

baczyć, od *baki, 'oka', jak patrzeć od patry; »świecić baki lub bakę«; baczny, baczliwy; szczególnie w złożeniach: obaczyć, dziś jeszcze raz złożone: zobaczyć (»do zobaczenia, zobaczyska«); przebaczyć znaczy jeszcze u Lubelczyka 1558 r. 'przeoczyć', a z tego urosło nowe znaczenie: 'odpuścić, darować', jak i w wybaczyć; zabaczyć, 'zapomnieć', z niedobaczka. Słowo wyłącznie nasze, od nas na Ruś; u innych Słowian nieznane. Już w psalterzu stałe, baczycie, 'uważajcie'; p. bały.

bały, bałonie, bałuchy, 'ślepie', wybałuszyć (oczy), bałuch i o zającu (dla wytrzeszczonych oczu). Można by, jak baki, odnosić do pnia ba-, z bhē-: bhō-, 'świecić' (ind. bhāti, grec. fainō), ale przeczy temu wiek i ograniczoność słowa. Nasuwa się inny wywód, od bałdy, 'gałki (zatyczki)', co wzięte z rus. bałda (z tatars.) 'narośl na drzewie, pałka', 'bałwan' (o człowieku-niezdardze); u Korczyńskiego r. 1698: »nikt nie przyprawił urzniętych bałdów« ('gałek').